

Żałujcie, że tego nie widzieliście! Emocje aż kipiały! Ponad osiemdziesięciu, pełnych skupienia i zaangażowania, uczniów z drugich, trzecich i czwartych klas szkół podstawowych wzięło udział w turnieju szachowym, zorganizowanym w ramach projektu „Szachy w mazowieckiej szkole”.

Dla niektórych był to pierwszy tego typu sprawdzian swoich umiejętności. Dotychczas testowali swoją wiedzę i spryt na tacie lub dziadku oraz na szkolnych zajęciach pozalekcyjnych. Tym bardziej trzeba zrozumieć ich poważne miny i mocną wolę walki.

Rozgrywki odbywały się w systemie szwajcarskim, przewidziano 15 minut na zawodnika i 7 rund. Do udziału zgłosili się uczniowie ze szkół, które realizowały dotychczasowe edycje projektu „Szachy w mazowieckiej szkole” oraz „Szachy w płockiej szkole”. Nad wszystkim czuwali sędziowie z Polskiego Związku Szachowego, współorganizatorze turnieju.

Tuż po pierwszej rundzie rozmawialiśmy z jedną z małych uczestniczek - Blanką Waśkiewicz, z klasy III a SP 14 w Płocku. Jeszcze z rumieńcami na twarzy przyznała szczerze, że nie poszło jej najlepiej, ale jak zapewniła, nie będzie to miało żadnego wpływu na sympatię do szachów. - Gram od dwóch lat, zapisałam się do kółka szachowego w naszej szkole. Różne triki ćwiczę tylko z tatą, nikt inny w domu nie umie grać. Bardzo lubię tę grę, a najbardziej to, że można się poruszać jak się chce... - tłumaczyła.

Z kolei Miłosz Gadomski, Nadia Burkacka i Łukasz Popielski z klasy IV SP 20 w Płocku, którzy przyszli na turniej pod opieką Pana Tomasza Siczka, bibliotekarza i nauczyciela gry w szachy podkreślili, że ta gra bardzo integruje. – Spodobało mi się to, że mogę spotykać się z przyjaciółmi, wspólnie grać na turniejach, poznawać nowych ludzi, odwiedzać nowe miejsca – mówi Miłosz. – Nawet tutaj spotkałem mojego kolegę z innej szkoły. Lubimy szachy. Lubimy pograć. I wygrywać oczywiście – dodała z uśmiechem Nadia.

Nie mniejsze emocje towarzyszyły również rodzicom, którzy przyszli wesprzeć swoich małych zawodników. Wśród nich byli Agnieszka i Bartłomiej Kacprzyk, rodzice Doriany ze Szkoły Podstawowej nr 22 w Płocku. Podczas gdy ich syn brał udział w kolejnej rundzie opowiedzieli, jak szachy znalazły się wśród jego zainteresowań. – Zaczęło się dosyć banalnie. Nie mogliśmy znaleźć prezentu dla Doriany pod choinkę. Wymyśliliśmy w końcu, że będą to szachy, które pamiętałem jeszcze z dzieciństwa. Pomyślałem więc, że to dobry pomysł, aby Dorian również spróbował - powiedział Pan Bartłomiej, a Pani Agnieszka dodała, że szachy od razu mu się spodobały, tym bardziej, że chłopiec jest sportowcem i czuje ducha rywalizacji. Jak obydwójce podkreślili, w domu bardzo często są organizowane rozgrywki, w które włącza się także dziadek. - Gramy razem, ale Dorian jest już tak dobry, że niedługo ja będę się od niego uczył – dodał dumny tata.

Nagrodą za zajęcie I-III miejsca w swoich grupach wiekowych były nagrody oraz awans do Finału, który odbędzie się w Warszawie. Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe.

/plock/fotorelacje/2019_11_19_Szachy